

Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie Zachodniej na przykładzie Tarnopolszczyzny w latach 1946–1989

Na Ruś Kijowską, która po swej chrystianizacji w 988 r. znalazła się w kręgu tradycji wschodniej (bizantyńskiej), od początku przenikały wpływy chrześcijaństwa zachodniego (łacińskiego). Warto przypomnieć znane epizody kontaktów, jakie z Kościołem Zachodu utrzymywali władcy ruscy X–XI stulecia: księżna Olga, księżęta Jaropołk, Włodzimierz Wielki, Jarosław Mądry, Izjasław, a także twórca państwa halicko-wołyńskiego Roman Mściśławowicz (1199–1205), Daniel Halicki (1245–1264) i Bolesław II Jerzy Trojdenowicz (1323–1340). Należy przywołać również kijowskich metropolitów prawosławnych, którzy brali udział w soborach powszechnych Kościoła katolickiego: Piotra Akerowicza (Lyon, 1245), Grzegorza Camblaka (Konstancja, 1414–1418), Izydora (sobory w Ferrarze i Florencji, 1437–1439). Ostatecznie w 1596 r. na synodzie w Brześciu prawosławni wierni i hierarchowie z Ukrainy i Białorusi (poza władcykami lwowskim oraz przemyskim) uznali prymat papieża i przyjęli dogmaty katolickie, zachowując wschodni obrządek. W ten sposób powstał Kościół greckokatolicki.

Początki struktur Kościoła łańskiego na ziemiach ukraińskich można datować na 1232 r., kiedy to papież Grzegorz IX wyświęcił biskupa dla Rusi – Gerarda z Opatowa. W 1321 r. Jan XXII mianował biskupem kijowskim dominikanina Henryka. Od drugiej połowy XIII wieku na Ukrainie aktywną działalność misyjną prowadziły zakony dominikanów i franciszkanów. W połowie XIV wieku – po upadku Księstwa Halicko-Wołyńskiego, którego ziemie znalazły się pod kontrolą państw sąsiednich: Polski, Litwy i Węgier – powstały tutaj łańskie diecezje w Przemyślu (1358), Chełmie (1359), Włodzimierzu Wołyńskim (1358) oraz Haliczu (1357). Halicz został również stolicą metropolii, zatwierdzonej bullą Grzegorza XI *Debitum pastoralis officii* z 13 lutego 1375 r. Później w skład tej metropolii weszły jeszcze diecezje kamieniecka (w latach 1379–1384) oraz kijowska (1400). Ukraina stawała się stopniowo wielowyznaniowa. Proces ten nie ominął również Tarnopolszczyzny, na której przykładzie zarysować można obraz sytuacji religijnej na zachodnich ziemiach Ukrainy.

W 1934 r. ludność województwa tarnopolskiego liczyła 1 324 490 osób. Wśród nich było 478 985 (36,2 proc.) katolików obrządku łańskiego, 799 170

(60,3 proc.) grekokatolików oraz 38 745 (2,9 proc.) wyznawców judaizmu¹. Resztę (0,6 proc.) stanowili prawosławni (według danych z 1927 r. – 327 osób), luteranie (2825 osób), zielonoświątkowcy, baptyści, Świadkowie Jehowy, adwentyści, katolicy obrządku ormiańskiego. Tym samym w międzywojennej Polsce w województwie tarnopolskim przeważało wyznanie katolickie (96,5 proc. ludności). Istotne znaczenie miał podział na dwa obrządki: łaciński i grecki. Na wsi, gdzie Ukraińcy stanowili większość, przeważali grekokatolicy, w miastach zaś, zamieszkanymi głównie przez Polaków, dominowali katolicy obrządku łacińskiego.

Fakt, że obie grupy podlegały wspólnemu centrum religijnemu – Watykanowi, sprawiał, iż w okresie międzywojennym w Galicji Wschodniej nie zarysował się konflikt wyznaniowy. U źródeł wrogości legły przyczyny polityczne.

Według danych obwodowego pełnomocnika Rady do spraw Kultów Religijnych 1 czerwca 1945 r. w obwodzie tarnopolskim² funkcjonowało – nie licząc świątyń Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej – 709 kościołów, co oznaczało istnienie tyluż gmin religijnych. Grekokatolicy posiadali 539 świątyń, rzymscy katolicy – 131, zielonoświątkowcy i baptyści – 39³. Duchowieństwo grekokatolickie liczyło 325 księży, z czego do 1 grudnia 1945 r. pozostało 270⁴, bo 55 kapłanów odmówiło „powrotu” na łono Kościoła prawosławnego i wyjechało z obwodu. „Grupa inicjatywna” jeszcze na przełomie 1945 i 1946 r. nakłoniła do „unii” z rosyjskim prawosławiem 188 księży grekokatolickich, a reszta duchownych (82) zesłała do podziemia. W ciągu następnego miesiąca większość z nich została ujęta przez organa bezpieczeństwa, znalazła się w obozach lub na zesłaniu na Syberii, Dalekim Wschodzie i w Kazachstanie. Ostatecznie rok 1947 ustalił liczbę wyznań i z grubsza ustabilizował tę statystykę.

Do 1 grudnia 1945 r. pełnomocnik zarejestrował 47 legalnych gmin protestanckich. Większość z nich znajdowała się w wołyńskiej części obwodu tarnopolskiego, w rejonach szumskim, dederkalskim, poczajowskim, krzemienieckim i łanowieckim. Należało do nich 2657 wiernych z 47 prezbiteryami⁵. Były to gminy baptystów oraz tych zielonoświątkowców, którzy połączyli się z baptystami pod szyldem utworzonej przez władze w 1944 r. Wszechzwiązkowej Rady Ewangelicznych Chrześcijańskich Baptystów. Pozostawało jeszcze około dwudziestu gmin zielonoświątkowych, które nie zdecydowały się na zjednoczenie z baptystami i działały zarówno legalnie, jak i nielegalnie – w katakumbach.

W związku z tzw. repatriacją Polaków do 1 grudnia 1945 r. ze 131 wspólnot parafialnych i 111 księży, zarejestrowanych 1 lipca tegoż roku, pozostały już tylko 83 wspólnoty z 44 księżmi⁶. Ta wymuszona tendencja zmniejszania się liczby wspólnot rzymskokatolickich utrzymała się również w 1946 r.

¹ DATO, f. [fond – zespół] 231, op. [opys – inwentarz] 4, spr. [sprawa –teczka] 1129, ark. [arkusz – karta] 11.

² Obecny obwód tarnopolski to jednostka terytorialna mniejsza niż województwo tarnopolskie w II RP, w jego skład weszło również kilka rejonów należących przed drugą wojną światową do województwa wołyńskiego.

³ DATO, f. P 1, op. 1, spr. 283, ark. 79.

⁴ *Ibidem*, ark. 81.

⁵ *Ibidem*, ark. 82.

⁶ *Ibidem*, ark. 81.

W tym samym czasie w wołyńskich rejonach obwodu tarnopolskiego działały 152 cerkwie prawosławne, obsługiwane przez 150 kapłanów Patriarchatu Moskiewskiego⁷. Żadnej wspólnoty greckokatolickiej we wspomnianych rejonach w 1946 r. nie było – i być nie mogło, jako że Cerkiew unicka została zlikwidowana na należącym do Rosji Wołyniu jeszcze w 1839 r.

Biorąc pod uwagę działania tzw. soboru lwowskiego, który w 1946 r. zdelegalizował obrządek greckokatolicki, oraz wysiedlenia ludności polskiej, należy zauważyć, że pod koniec 1946 r. na Tarnopolszczyźnie zarysowała się bardzo ciekawa sytuacja religijna. Ludność ukraińska podzielona była pod względem wyznaniowym na wiernych zakazanego Kościoła greckokatolickiego i oficjalnie działającej Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Znamienne jest, że pomiędzy tymi wyznaniem istniały głębokie różnice nie tylko w kwestiach dogmatyczno-religijnych, ale również w sferze mentalności, będące efektem długiego rozwoju historycznego – poczynając od lat czterdziestych XIX, a skończywszy na latach czterdziestych wieku XX.

Brutalne poczynania władz komunistycznych sprawiły, że sytuacja wyznaniowa na Tarnopolszczyźnie straciła swój naturalny charakter. Sprowokowana sztucznie, przymusem, bez osadzenia w narodowo-religijnej tradycji regionu, nie mogła mieć ona trwałego charakteru. Trwałymi miały się okazać jedynie te wyznania, które były silnie zakorzenione. Choć konsekwentnie gnębione i prześladowane przez ateistyczne władze, przetrwały dzięki sile ducha, głębokiej wierze, zachowaniu narodowej tradycji – i współcześnie rozkwitają. Należy do nich również Kościół rzymskokatolicki, którego losom poświęcone jest niniejsze studium.

„Wyspy” rzymskokatolickie na Tarnopolszczyźnie w okresie stalinowskim

Według danych pełnomocnika Rady do spraw Kultów Religijnych w obwodzie tarnopolskim działało w 1945 r. 229 kościołów, obsługiwanych przez 111 księży. Do końca tego roku wyjechało do Polski pięćdziesięciu z nich⁸. 1 grudnia 1945 r. funkcjonowało tu 131 kościołów z 61 duszpasterzami⁹. Nie zakończył się proces repatriacji ludności polskiej. Do 20 czerwca 1946 r. z obwodu tarnopolskiego wyjechały do Polski 107 263 osoby, w tym 48 księży, 151 zakonnic oraz ośmiu zakonników¹⁰.

1 października 1947 r. w obwodzie tarnopolskim było zarejestrowanych dziesięć gmin rzymskokatolickich. Znajdowały się one w Tarnopolu – 360 wiernych, Krzemieńcu – 350 wiernych, Szumsku – 260 wiernych, Podwołoczyskach – 137 wiernych, Borszczowie – 202 wiernych, Zbarażu – 425 wiernych, a także we wsiach: Łosiacz (rejon Skąła Podolska), Rydoduby i Chomiakówka (rejon białobożnicki), Korolówka (rejon borszczowski). Daje to w sumie 2549 wiernych obrządku rzymskokatolickiego, których obsługiwało siedmiu księży: Bronisław

⁷ DATO, f. R 3240, op. 1, spr. 1, ark. 2.

⁸ DATO, f. P 1, op. 1, spr. 283, ark. 78.

⁹ *Ibidem*, ark. 79.

¹⁰ *Ibidem*, spr. 608, ark. 5–6.

Merecki¹¹ (Podwołoczyska i Tarnopol), Marceli Wysokiński¹² (Krzemień i Szumsk), Kazimierz Halicki¹³ (Łosiacz), Jakub Macyszyn¹⁴ (Rydoduby), Józef Adamczyk¹⁵ (Borszczów), Stanisław Wyczysany¹⁶ (Korolówka) oraz Kazimierz Fejszaker¹⁷ (Chomiakówka). W Zbarażu – jeśli zaufać danym pełnomocnika Rady do spraw Kultów Religijnych Iwana Czyrwy – proboszcza nie było¹⁸. Prawdopodobnie któryś z wyżej wymienionych księży pełnił posługę religijną w tym mieście. Tak duża wspólnota wiernych (425 osób) nie mogła pozostać bez kapłana.

Pamiętając, iż księża reprezentują organizację kościelną, której centrum dyspozycyjne znajduje się za granicą, pełnomocnik Czyrwa bacznie ich obserwował. Świadczą o tym sporządzone przezeń krótkie charakterystyki wszystkich proboszczów. Biogramy są dość skrótoowe, niemniej wynika z nich, że wszyscy księża otrzymali dość dobre wykształcenie teologiczne, a większość z nich była już w zaawansowanym wieku. Nie to jednak było najważniejsze dla Czyrwy. Interesowało go przede wszystkim, czy proboszczowie wymieniają podczas liturgii imię papieża, nie tworzą organizacji przykościelnych i są lojalni wobec władzy

¹¹ *Ibidem*, spr. 1454, ark. 9. Ks. Bronisław Merecki – ur. około 1903 r. w Przeworsku w rodzinie urzędniczej. Jego ojciec, Dominik Merecki, pracował w latach 1939–1940 jako księgowy w Ulanowie (województwo lwowskie), w 1945 r. wyjechał do Polski, do swojej córki. Bronisław Merecki w 1929 r. ukończył seminarium duchowne we Lwowie, został proboszczem w Żydaczowie, gdzie pełnił posługę kapłańską do 1940 r. Następnie kierował parafią w Podwołoczyskach, a od 1947 r. również w Tarnopolu.

¹² *Ibidem*, ark. 10. Ks. Marceli Wysokiński – ur. w 1884 r. we wsi Zawody (powiat siedlecki) w bogatej rodzinie chłopskiej. W 1906 r., po ukończeniu seminarium duchownego w Lublinie, otrzymał święcenia kapłańskie, po czym do 1925 r. podjął pracę duszpasterską w Łukowie na Lubelszczyźnie. W latach 1925–1936 był proboszczem w Sińkowiczach w archidiecezji wileńskiej, 1936–1945 we wsi Mitnica w województwie wołyńskim. Od 1945 r. kierował parafią rzymskokatolicką w Dubnie (obwód rówieński). Zgodnie z zarządzeniem nr 11 biskupa łuckiego z 26 VI 1947 r. objął opiekę nad rzymskokatolickimi wspólnotami w Krzemieniu i Szumsku (obwód tarnopolski). Parafie te odwiedzał rzadko – 1–2 razy w ciągu 1–2 miesięcy. Nie działał w żadnych organizacjach religijnych ani politycznych.

¹³ *Ibidem*, ark. 14. Ks. Kazimierz Halicki – ur. w 1879 r. w Brzeżanach w ubogiej rodzinie chłopskiej. W 1903 r., po ukończeniu seminarium duchownego we Lwowie, został proboszczem w Łosiaczu, gdzie pracował nadal w 1947 r.

¹⁴ *Ibidem*, ark. 12. Ks. Jakub Macyszyn – ur. w 1911 r. we wsi Stare Petlikowce (powiat buczacki) w średnio zamożnej rodzinie chłopskiej. W 1936 r. ukończył seminarium duchowne we Lwowie, po czym został skierowany do parafii Chorostków w województwie tarnopolskim. W latach 1937–1942 był proboszczem w Mikulińcach, od 1942 r. w Rydodubach.

¹⁵ *Ibidem*, ark. 13. Ks. Józef Adamczyk – ur. w 1893 r. we wsi Podgrodzie (powiat dębicki) w średnio zamożnej rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu seminarium duchownego we Lwowie w 1918 r. został wysłany do parafii w Borszczowie, gdzie nieprzerwanie pełnił posługę kapłańską do 1947 r. Nie jest wykluczone, że obsługiwał również parafie położone w pobliżu Borszczowa.

¹⁶ *Ibidem*, ark. 15. Ks. Stanisław Wyczysany – ur. w 1878 r. we wsi Borzęcin (powiat bocheński) w średnio zamożnej rodzinie chłopskiej. Ukończył prawdopodobnie seminarium duchowne we Lwowie, po czym w latach 1901–1947 pracował nieprzerwanie w parafii Korolówka (powiat borszczowski). Będąc chorym, nie tylko nie angażował się w żadną aktywniejszą działalność, ale nawet nie odprawiał regularnie nabożeństw.

¹⁷ *Ibidem*, ark. 11. Ks. Kazimierz Fejszaker – ur. w 1895 r. w Stanisławowie. W 1926 r. ukończył seminarium duchowne we Lwowie, został wysłany do parafii w Kozowej w województwie tarnopolskim. Od 1934 r. był proboszczem w Chomiakówce.

¹⁸ *Ibidem*, ark. 8.

sowieckiej. To ostatnie było zasadniczym punktem kontroli sprawowanej nad księżmi przez pełnomocnika Rady do spraw Kultów Religijnych. Najdrobniejsza nielojalność wobec systemu komunistycznego, podobnie jak podejmowanie samodzielnych inicjatyw religijnych, dawała pełnomocnikowi wyśmienity pretekst, by „wyrejestrować” danego kapłana, co natychmiast odbijało się na losach kierowanej przezeń parafii. Pod pretekstem braku stałego proboszcza można ją było również wykreślić z ewidencji, a tym samym zlikwidować. Ograniczenie liczby parafii pełnomocnik utożsamiał z obniżeniem poziomu religijności, co było celem strategicznych planów władz partyjnych i państwowych i stanowiło *leitmotiv* stosunków między państwem (partią) a Kościołem.

Początkowo jednak Czyrwa był jeszcze zmuszony tolerować sytuację, jaką zastał na Tarnopolszczyźnie. W 1947 r. zarejestrował dziesięć gmin rzymskokatolickich, a rok później doszła do nich jeszcze jedna – we wsi Hałuszczyńce w rejonie podwołoczyskim. Liczba zarejestrowanych w obwodzie tarnopolskim rzymskich katolików zwiększyła się o 315, 1 stycznia 1949 r. wynosiła 2866 osób¹⁹.

Wspomniani wyżej proboszczowie nadal obsługiwali te same co dotąd parafie. Czyrwie udało się jednak zakazać ks. Marcelemu Wysokińskiemu przyjeżdżania z Dubna i pełnienia posługi duszpasterskiej w Krzemieńcu i Hałuszczyńcach. To oczywiście nie oznacza, że nie odprawiano tam nabożeństw (choć nie zawsze co tydzień) i potrzeby religijne wiernych nie były zaspokajane. W Krzemieńcu np. w 1948 r. odbyły się dwa chrzty, jeden ślub kościelny, dziewiętnaście pogrzebów z udziałem księdza; w Szumsku – trzy pogrzeby; w Zbarażu – trzy chrzty, pięć pogrzebów; w Hałuszczyńcach – trzy chrzty i jedenaście pogrzebów²⁰. Ogółem w 1948 r. we wszystkich jedenastu parafiach rzymskokatolickich odnotowano 58 chrztów, 28 sakramentów małżeństwa oraz 79 pogrzebów. Posługę pełniło sześciu księży, którzy w tym czasie zamieszkiwali w obwodzie tarnopolskim: Bronisław Merecki, Kazimierz Fejszaker, Jakub Macyszyn, Józef Adamczyk, Kazimierz Halicki i Stanisław Wyczysany.

Pełnomocnik Czyrwa nie dysponował danymi, które by świadczyły o wrogim stosunku duchowieństwa i wiernych do władzy sowieckiej. Mimo to dochodził do wniosku, że dni Kościoła rzymskokatolickiego w obwodzie tarnopolskim są policzone²¹. Samo jego istnienie drażniło sowieckiego urzędnika. „Biorąc pod uwagę – pisał Czyrwa – fanatyzm wiernych tego Kościoła oraz to, że część kapłanów została specjalnie zostawiona na terenie ZSRR przez swe władze [*duchowny centr*] dla prowadzenia odpowiedniej roboty wśród wiernych, którzy nie wyjechali do Polski [...], należy być szczególnie wyczulonym i systematycznie śledzić działalność duchowieństwa i aktywu kościelnego wymienionego Kościoła”²².

Podejrzenia pełnomocnika potwierdzało zachowanie ks. Jakuba Macyszyna, któremu Czyrwa zaproponował 27 grudnia 1948 r. objęcie parafii w Hałuszczyńcach. Sugestia ta została odrzucona, a ks. Macyszyn oświadczył: „Wyjeżdżając do Polski, moi przełożeni zostawili mnie na prośbę wiernych we wsi Rydoduby

¹⁹ *Ibidem*, ark. 25.

²⁰ *Ibidem*, ark. 25.

²¹ *Ibidem*, ark. 34.

²² *Ibidem*, ark. 34.

i nie mam zamiaru nigdzie się stąd ruszać”²³. Swoją drogą Czyrwa nie miał uprawnień, by przenosić duchownych. Zwrócił na to uwagę P. Wilchowy – pełnomocnik Rady do spraw Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej²⁴. Pisał on do swego podwładnego: „Zgodnie z ustawą o kultach przysługuje wam – w razie naruszenia ustawy przez księdza – prawo, by wykreślić go z ewidencji itd., ale zajmowanie się »przesuwaniem« z parafii na parafię nie należy do waszych kompetencji”²⁵. Czyrwa argumentował w odpowiedzi, że Wilchowy w rozmowie z nim dopuszczał możliwość przenoszenia duchownych przez lokalnego pełnomocnika w granicach obwodu i że sam rezerwował sobie decyzję w sprawach podobnych przenosin pomiędzy obwodami²⁶.

W praktyce pełnomocnik obwodowy wpływał na rotację duchowieństwa na podległym mu terenie. W przypadku księży prawosławnych np. kapłan nie mógł przystąpić do wykonywania obowiązków w parafii, którą powierzył mu arcybiskup, bez rejestracji i odpowiedniego zezwolenia pełnomocnika Rady do spraw Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Inaczej mówiąc – ostatnie słowo należało do pełnomocnika.

O ile w 1945 r. w obwodzie tarnopolskim istniało 316 parafii rzymskokatolickich, o tyle w 1949 r. w związku z przesiedleniami ludności polskiej było już tylko jedenaście gmin²⁷ dysponujących swoimi kościołami. Pozostało 259 kościołów i 45 opuszczonych kaplic²⁸, które – zgodnie z propozycją, jaką Czyrwa złożył swoim przełożonym – miały być wykorzystane na cele „kulturalno-społeczne”.

Wspólnoty rzymskokatolickie uczestniczyły w nabożeństwach w swoich lokalnych kościołach. Nabożeństwa i msze odbywały się w niedziele oraz podczas świąt religijnych. Warto zauważyć, że w 1949 r. nie działały już przy kościołach żadne organizacje młodzieżowe. Księża nie prowadzili nawet katechizacji – tym zajmowali się rodzice dzieci. W czasie uroczystości pierwszokomunijnych kapłan zapytywał jedynie o imię dziecka²⁹. Nie świadczy to wcale o bezczynności duchowieństwa, które pozostało na Tarnopolszczyźnie. W 1949 r. miejscowi księża – poza celebrowaniem obowiązkowych liturgii – udzielili 37 chrztów, osiemnastu ślubów, brali udział w 81 pogrzebach³⁰.

W związku z tym, że Polacy stanowili na Tarnopolszczyźnie stosunkowo nieliczną grupę, a do tego polska młodzież wyjeżdżała poza granice obwodu do szkół i do pracy, w 1949 r. nastąpił rozpad i łączenie się niektórych gmin rzymskokatolickich. W efekcie w 1950 r. pozostało ich tylko osiem – z 2100 wierny-

²³ *Ibidem*, ark. 34.

²⁴ W Moskwie działała Rada do spraw Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów ZSRR. Miała ona swoich pełnomocników w poszczególnych republikach i obwodach. W Kijowie urzędował więc pełnomocnik Rady do spraw Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów ZSRR przy Radzie Ministrów USRR, w Tarnopolu zaś – pełnomocnik Rady do spraw Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów ZSRR przy Obwodowym Komitecie Wykonawczym w Tarnopolu (przyp. tłum.).

²⁵ *Ibidem*, ark. 54.

²⁶ *Ibidem*, ark. 59.

²⁷ *Ibidem*, ark. 57.

²⁸ *Ibidem*, ark. 58.

²⁹ *Ibidem*, spr. 1784, ark. 19.

³⁰ *Ibidem*, ark. 23.

mi. Katolickie parafie znajdowały się w Borszczowie (200 wiernych), Krzemieńcu (283), Podwołoczyskach (225), we wsiach Korolówka i Łosiacz (rejon borszczowski; odpowiednio – 190 i 155 wiernych), Chomiakówka i Rydoduby (rejon czortkowski; 275 i 325) oraz Hałuszczyńce (rejon podwołoczyski; 357). Liczba rzymskich katolików zmniejszyła się więc w ciągu roku o 766 osób. Wymienione parafie obsługiwali w 1950 r. księża: Adamczyk (Borszczów), Fejszaker (Chomiakówka), Macyszyn (Rydoduby), Halicki (Łosiacz), Wyczysany (Korolówka) i Merecki (Podwołoczyska)³¹.

Tylko w Krzemieńcu i Hałuszczyńcach nie było stałego proboszcza. Tamtejsze wspólnoty obsługiwali wymienieni kapłani oraz – w przypadku Krzemieńca – ks. Wysokiński, proboszcz z Dubna. Mieszkał on w innym obwodzie (rówieńskim), w związku z czym pełnomocnik Czyrwa zakazał mu pełnienia posługi na obszarze podległym władzom tarnopolskim. Później również miejscowym księżom zabronił obsługiwania gmin religijnych w Krzemieńcu i Hałuszczyńcach. Podczas Wielkanocy 1950 r. księża Merecki i Macyszyn celebrowali świąteczną liturgię w Krzemieńcu, co spotkało się z ostrą reakcją pełnomocnika, który zagroził im odebraniem dokumentów i pozbawieniem prawa do odprawiania nabożeństw³².

Katolicy z Krzemieńca i Hałuszczyńca pozbawieni byli stałej opieki duszpasterskiej. W efekcie w tamtejszych kościołach odprawiano często nabożeństwa bez udziału księży. W Krzemieńcu np. zebraniom modlitewnym przewodniczyła członkini rady kościelnej Melania Kańska (ur. w 1870 r.)³³. Taka formuła nie wpływała, rzecz jasna, korzystnie na liczbę praktykujących wiernych. W Krzemieńcu, gdzie zarejestrowanych było dwustu rzymskich katolików, w podobnych nabożeństwach brało udział średnio 27 osób³⁴, z reguły w podeszłym wieku. Należy uwzględnić takie zjawiska, jak powoływanie młodzieży do armii radzieckiej i do tzw. szkół fabryczno-zakładowych, a także wyjazdy ludności polskiej do wschodnich obwodów Ukrainy (270 osób) – wszystko to sprawiło, że liczba rzymskich katolików w obwodzie tarnopolskim zmniejszyła się o 485 osób³⁵.

Duchowni rzymskokatolicy usiłowali przeciwdziałać religijnemu zubożeniu wiernych. Decydowali się na łamanie obowiązujących przepisów – pełnili posługę duszpasterską po domach, a także poza granicami swoich parafii. Szczególnie aktywni byli księża Merecki i Macyszyn. W efekcie udało się dotrzeć do prawie wszystkich Polaków zamieszkujących obwód tarnopolski. Nawet w tych miejscowościach, gdzie było ich niewielu i nie mieli własnego kościoła, ufurmowały się grupki wiernych, którzy utrzymywali bezpośredni kontakt z księdzem z najbliższej parafii.

Pełnomocnik Rady do spraw Kultów Religijnych zaczął zbierać materiały, które miały skompromitować kler katolicki. W sporządzanych charakterystykach oceniał lojalność każdego z księży wobec władzy sowieckiej. Na temat ks. Bronisława Mereckiego możemy przeczytać: „Merecki jako duchowny jest wielkim fanatykiem, posiada autorytet i wpływy wśród wiernych. Lojalności wobec władzy

³¹ *Ibidem*, ark. 54.

³² *Ibidem*, ark. 76.

³³ *Ibidem*, spr. 2127, ark. 27.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, ark. 25.

sowieckiej nie wykazuje. Żadnej pracy patriotycznej – jeśli chodzi o wykonywanie obowiązków wobec państwa – wśród wiernych nie prowadzi. Stale obsługuje w domach wiernych spoza swojej parafii³⁶. Podobne uwagi odnosiły się do księży Macyszyna i Fejszaker. Pozostali duchowni byli mniej aktywni.

Warto odnotować parę danych statystycznych, obrazujących sytuację Kościoła rzymskokatolickiego na Tarnopolszczyźnie w 1951 r.: liczba parafii – osiem, liczba wiernych – 1422, średnia frekwencja w kościołach – 520 osób (w święta – 980), liczba chrztów – 64, małżeństw kościelnych – 27, pogrzebów – 66³⁷. Więcej szczegółów zawierają dane z początku 1952 r.: liczba parafii – osiem, liczba wiernych – 1422, średnia frekwencja w kościołach – 399 osób (w święta – 990), liczba chrztów – 80, małżeństw kościelnych – 36, pogrzebów – 59, liczba osób, które przystąpiły do pierwszej komunii świętej – 40, liczba udzielonych komunii ogółem – 5110³⁸.

Jeśli porównamy obie statystyki, zauważymy, że zwiększyła się liczba sakramentów małżeństwa i chrztu oraz frekwencja w kościołach w dni świąteczne. Rzymskokatolickiemu duchowieństwu udało się zatem nie tylko utrzymać poziom religijności parafian, ale nawet go zwiększyć.

Jest oczywiste, że nie byłoby to możliwe bez pomocy rad kościelnych. W sumie w radach tych oraz w komisjach rewizyjnych działało 54 wiernych. Pięć z tych osób liczyło sobie mniej niż 39 lat, 28 osób od 40 do 59 lat, 21 miało więcej niż 59 lat. Czterdzieści z nich pracowało (przeważnie w kolchozach), czternaście było niezdolnych do pracy. Pod względem wykształcenia grupa ta dzieliła się następująco: cztery klasy szkoły powszechnej ukończyło 37 osób, szkołę sześcioklasową – sześć, reszta nie miała żadnego wykształcenia³⁹.

Jak widzimy, ani wykształcenie, ani sytuacja zawodowa nie mogły mieć istotnego wpływu na aktywizację wiernych należących do polskiej mniejszości. Przywiązanie do tradycji, pragnienie, by ocalić tożsamość i nie ulec asymilacji w religijno-narodowym środowisku ukraińskim, pogłębiły ich religijność, sprawiły, że Kościół stał się dla nich ostoją. Ważne, że tak samo rolę Kościoła rozumiało lokalne duchowieństwo katolickie. Nie oglądając się na zakazy ogłaszane przez pełnomocnika Rady do spraw Kultów Religijnych, kapłani docierali do najbardziej zapadłych zakątków obwodu, do każdej polskiej rodziny rzymskokatolickiej. Otaczali je duchową opieką, starając się podtrzymać płomień wiary przodków.

Obiektywnie sprzyjał im fakt, że w 1953 r., o którym mowa, podziemie OUN-UPA zostało przez władze radzieckie ostatecznie rozbite. O ile w poprzednich latach wrogość pomiędzy Ukraińcami i Polakami utrzymywała się na bardzo wysokim poziomie i te polskie rodziny, które pozostały na Ukrainie, starały się zataić swoją przynależność narodową, o tyle teraz zaczęły otwarcie przyznawać się do polskości, a nawet (z pewnością nie bez inspiracji duszpasterzy) wysuwać wobec władz żądania zaspokojenia potrzeb religijnych katolików. Przykładowo we wrześniu 1953 r. do pełnomocnika Czyrwy zwróciła się delegacja Polaków ze wsi Stary Skałat oraz Połupanówka (rejon skałacki) z prośbą o wydanie zgody na

³⁶ *Ibidem*, ark. 48.

³⁷ *Ibidem*, ark. 152.

³⁸ *Ibidem*, spr. 2325, ark. 142.

³⁹ *Ibidem*, spr. 2521, ark. 59.

odprawianie nabożeństw. Pełnomocnik – którego zadaniem była walka z religią – naturalnie odmówił, podnosząc, że gmina nie jest zarejestrowana, nie ma czynnego kościoła ani własnego kapłana⁴⁰.

Ze względu na stanowisko władz wielu Polakom nie pozostawało nic innego, jak jeździć dziesiątki kilometrów do miejscowości, w których oficjalnie działały parafie rzymskokatolickie, bądź też nielegalnie odprawiać nabożeństwa w opuszczonych kaplicach i kościołach. W 1953 r. liczba praktykujących katolików wzrosła, sięgając 2448 osób⁴¹; przy tym dane te dotyczą jedynie ośmiu zarejestrowanych parafii. Jeśli dodać do tego te polskie rodziny, które do wymienionych parafii nie należały i praktykowały nielegalnie, to liczba wiernych podnie się o kilkaset osób. Należy również pamiętać, że z czynnych kościołów rzymskokatolickich korzystali także grekokatolicy, którzy nie pogodzili się z wymuszoną unią z prawosławiem, oraz katolicy obrządku rzymskiego z sąsiednich obwodów. Zarówno działające legalnie, jak i nielegalnie kościoły rzymskokatolickiego stawały się w ten sposób prawdziwymi wyspami katolicyzmu na Tarnopolszczyźnie.

Ofensywa władz przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu

Pod koniec 1954 r. w obwodzie tarnopolskim istniało osiem parafii rzymskokatolickich, liczących w sumie 2340 wiernych. Znajdowały się one w Borszczowie, Krzemieńcu i Podwołoczyskach oraz we wsiach Hałuszczyńce, Korolówka, Łosiacz, Rydoduby i Chomiakówka. Pracowali w nich wspomniani już księża: Adamczyk, Wyczysany, Merecki, Macyszyn i Fejszaker. Liczba wiernych kształtowała się następująco: Borszczów – 263, Krzemieniec – 275, Podwołoczyska – 310, Hałuszczyńce – 609, Korolówka – 122, Łosiacz – 150, Rydoduby – 351, Chomiakówka – 260. Analizę sytuacji gmin rzymskokatolickich na Tarnopolszczyźnie w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych winna ułatwić tabela 1.

Trzeba podkreślić, że frekwencja w kościołach w 1954 r. była wyższa niż rok wcześniej, podobnie jak liczba chrztów i młodzieży przystępującej do spowiedzi. Świadczy to o zwiększeniu się aktywności Kościoła rzymskokatolickiego. Wierni z innych obwodów, którzy uczęszczali do kościołów na Tarnopolszczyźnie, to przede wszystkim katolicy z obwodu chmielnickiego, którzy byli faktycznie pozbawieni posługi duszpasterskiej.

W 1955 r. gminy rzymskokatolickie istniały w pięciu rejonach obwodu – w trzech miastach i pięciu wsiach. W sumie działało osiem parafii, liczących 2427 wiernych – zatem o 87 więcej niż w 1954 r. Zwiększającą się aktywność Kościoła rzymskokatolickiego stymulowali swoimi kazaniem i częstymi wizytami duszpasterskimi w domach wiernych głównie księża Merecki, Macyszyn i Adamczyk. O intensywności życia religijnego świadczy m.in. fakt, że w Boże Narodzenie 1955 r. kościół w Borszczowie odwiedziło blisko siedmiuset wiernych, w tym ponad setka młodzieży⁴².

⁴⁰ *Ibidem*, ark. 75.

⁴¹ *Ibidem*, ark. 108.

⁴² *Ibidem*, ark. 47.

Tabela 1. Działalność parafii rzymskokatolickich w obwodzie tarnopolskim w latach 1952–1954

Lp.	Aspekty działalności	Lata		
		1952 (dane na koniec roku)	1953	1954
1	Liczba wiernych ogółem, w tym młodzieży do lat 25	2389 336	2361 292	2340 298
2	Liczba osób, które odwiedziły kościoły (orientacyjnie), w tym: a) z innych obwodów b) młodzieży do lat 25	46583 5575 4314	43238 7550 3484	43543 7500 4034
3	Średnia frekwencja w kościołach w niedziele zwykle, w tym udział młodzieży do lat 25	875 216	816 190	746 187
4	Średnia frekwencja w kościołach w wielkie święta religijne, w tym udział młodzieży do lat 25	2160 458	1908 395	1923 346
5	Liczba ochrzczonych dzieci	141	123	243
6	Liczba osób, które przystąpiły do pierwszej komunii świętej	148	131	84
7	Liczba udzielonych komunii ogółem	10757	13620	11320
8	Liczba spowiedzi, w tym młodzieży do lat 25	9735 594	8835 502	8159 539
9	Liczba ślubów kościelnych	51	50	41
10	Liczba pogrzebów	65	51	48

Pod koniec 1955 r. rzymscy katolicy ze Skalału zwrócili się do pełnomocnika Rady do spraw Kultów Religijnych z prośbą o oddanie im w użytkowanie miejscowego kościoła. Obwodowy Komitet Wykonawczy w Tarnopolu wydał decyzję odmowną, motywując ją złym stanem technicznym budynku. Przytoczyć można również inne przykłady szykan wobec katolików. Zawiera je skarga parafian z Hałuszczyniec, którzy do pełnomocnika pisali, że Wydział Rejonowy w Skalacie zawyżył wycenę ich kościoła, wskutek czego muszą płacić podatek wyższy o ponad tysiąc rubli⁴³.

Do połowy lat pięćdziesiątych problem wykorzystania opuszczonych świątyń nie został jeszcze ostatecznie rozstrzygnięty – mimo że Obwodowy Komitet Wykonawczy w Tarnopolu ogłosił 5 marca 1954 r. uchwałę o przekazaniu i sprzedaży opuszczonych kościołów i kaplic organizacjom państwowym i kolchozowo-spółdzielczym⁴⁴, która pozwalała miejscowym władzom wykorzystywać kościoły do potrzeb gospodarczych, równocześnie jednak zakazywała rozbiórki dobrze zachowanych budynków na materiał budowlany, zaliczając je do majątku państwowego.

Statystyka kościołów i kaplic w obwodzie tarnopolskim przedstawia się następująco: w 1939 r. znajdowało się tu 316 rzymskokatolickich obiektów sakralnych,

⁴³ *Ibidem*, ark. 51.

⁴⁴ Podstawę prawną tego aktu stanowiły: rozporządzenie Rady Komisarzy Ludowych ZSRR nr 404 z 17 IV 1943 r. oraz dyrektywa Rady ds. Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów ZSRR nr 162 z 15 II 1954 r.

podczas drugiej wojny światowej część z nich została zniszczona, w związku z czym w 1946 r. pozostało ich w sumie 286 – w tym 255 kościołów i 31 kaplic⁴⁵.

W ciągu dziewięciu lat, do końca 1955 r., nastąpiły istotne zmiany w wykorzystywaniu obiektów sakralnych. Cerkwi prawosławnej przekazano dziewięć świątyń – w 1946 r. we wsiach Poznanka (dawniej Poznanka Hetmańska, rejon grzymałowski) i Bogdanówka (rejon zborowski), w 1947 r. we wsiach Siemakowce (rejon czortkowski), Rosochowaciec i Bieniawa (rejon złotnicki), Białokrynica (rejon podhajecki), Podhajczyki (dawniej: Podhajczyki Justynowe), Boryczówka i Semenów (rejon trembowelski)⁴⁶. Na mocy decyzji Rady do spraw Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów ZSRR piętnaście kościołów oddano w latach 1946–1955 organom lokalnym do wykorzystania na potrzeby społeczno-kulturalne. Urządzano w nich głównie kluby wiejskie oraz rejonowe domy kultury i biblioteki. Opiekę nad tymi obiektami sprawowały rejonowe komitety wykonawcze. Poza tym 32 kościoły o wartości zabytkowej znalazły się w gestii Obwodowego Wydziału Architektury. Najwięcej budynków (176 kościołów i 22 kaplice) przejęły kolchozy i inne instytucje, urządzając w nich głównie magazyny, przede wszystkim zbożowe. Pozostałe obiekty – 23 kościoły i dziewięć kaplic – nie były wykorzystywane, gdyż znajdowały się w złym stanie technicznym⁴⁷ i władze obwodowe zaleciły je rozebrać.

Podobny los dotknął dawne monasteria grekokatolickie. W 1946 r. redemptoryści obrządku wschodniego z Tarnopola odmówili uznania zwierzchnictwa Patriarchatu Moskiewskiego i zostali wygnani ze swego klasztoru. Klasztor został zamknięty, zaś pełnomocnik Rady do spraw Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej zarejestrował go jako obiekt prawosławny. Nabożeństwa odbywały się tutaj rzadko, ale co roku – 28 sierpnia, w święto Zaśnięcia Matki Boskiej – odprawiano wielką, uroczystą liturgię, w której brało udział blisko 5 tys. osób (przeważnie dawnych grekokatolików). Podobne uroczystości miały znaczny wpływ na pobudzenie uczuć religijnych wiernych. Chcąc temu przeciwdziałać, lokalny pełnomocnik Rady do spraw Kultów Religijnych zwrócił się w 1955 r. do swego kijowskiego zwierzchnika, P. Wilchowego, z propozycją, by przekazać budynek klasztoru na cele społeczno-kulturalne.

Dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych zarysowała się więc bardziej konkretna koncepcja wykorzystania opuszczonych kościołów i kaplic. Dopóki trwał jednak stan zawieszenia, w obiektach tych nadal – nielegalnie – odprawiali nabożeństwa miejscowi rzymscy katolicy.

W 1957 r. w obwodzie tarnopolskim nadal działało osiem oficjalnie zarejestrowanych gmin rzymskokatolickich ze swoimi kościołami, liczba wiernych jednak zmalała. W 1952 r. było ich 2389, w 1953 r. – 2361, w 1954 r. – 2340, w 1955 r. – 2427, w 1956 r. – 2127, a 1 lipca 1957 r. pozostało ich już tylko 1958⁴⁸. Spadek ten stanie się zrozumiały, jeśli uwzględnić, że w pierwszym półroczu 1957 r. z obwodu tarnopolskiego wyjechało do Polski 410 osób. W tymże półroczu kościoły odwiedziło 25 767 osób, a w zwykłych mszach niedzielnych

⁴⁵ DATO, f. P 1, op. 1, spr. 2802, ark. 121.

⁴⁶ *Ibidem*, ark. 123.

⁴⁷ *Ibidem*, ark. 122.

⁴⁸ *Ibidem*, spr. 3022, ark. 63.

uczestniczyło średnio około 30 proc. zarejestrowanych wiernych. W tym samym okresie udzielono ponad 8 tys. komunii⁴⁹. Do pierwszej komunii świętej przystąpiło 28 dzieci, udzielono 88 chrztów i 28 ślubów⁵⁰. Liczby te są świadectwem uporczywej pracy duszpasterskiej duchowieństwa rzymskokatolickiego, które nie zważało na rozpętaną przez totalitarny reżim kampanię ateizacji ludności.

Aktywnością wyróżniali się księża Macyszyn, Adamczyk i Merecki, którzy usiłowali szerzyć katolicyzm w obrządku łacińskim również wśród Ukraińców. W swoich kazaniach ks. Macyszyn nazywał księży prawosławnych „wrogami” i nawoływał Ukraińców, by bojkotowali prawosławne przybytki, twierdząc, że „lepiej pomodlić się w swoim mieszkaniu, w kąciuku, niż iść do ukraińskiej cerkwi prawosławnej”⁵¹. Ksiądz Adamczyk z kolei głosił z ambony, mając na myśli rosyjski Kościół prawosławny, że to „nieprawdziwa, bolszewicka cerkiew”⁵². Ostrożną, ale energiczną działalność prowadził proboszcz Podwołoczysk i Hałuszczyniec ks. Bronisław Merecki, cieszący się największym autorytetem w obwodzie kapłan rzymskokatolicki. Utrzymywał on kontakt z podziemiem greckokatolickim, wspomagał jego duchowieństwo intencjami, wzywał unitów, by uczęszczali do kościołów, a nie cerkwi prawosławnych, co było zgodne ze stanowiskiem podziemnego Kościoła greckokatolickiego.

P. Czazow, który w 1957 r. zastąpił Iwana Czyrwę na stanowisku pełnomocnika Rady do spraw Kultów Religijnych przy Obwodowym Komitecie Wykonawczym w Tarnopolu, bardziej rzetelnie i gorliwie podszedł do swych obowiązków. W drugiej połowie 1957 r. odkrył, że ks. Merecki poza swoimi parafiami w Podwołoczyskach i Hałuszczyniach odprawia również nielegalne nabożeństwa w kościele w Połupanówce (rejon skałacki), a także w kaplicach w Starym Skałacie (rejon skałacki) oraz Dorofijówce (rejon podwołoczyski).

Kościół w Połupanówce nie figurował w żadnych wykazach sporządzonych przez Czyrwę, ale w pełni nadawał się, by odprawiać w nim nabożeństwa. Odbywały się tu one od 1948 r., jeden lub dwa razy w miesiącu. Wokół kościoła skupiała się niezarejestrowana gmina religijna, funkcjonowała też rada kościelna, na której czele stał Piotr Popielarz. Kaplica w Starym Skałacie określona była w dokumentach pełnomocnika jako nieczynna, ale również była zdalna, by odprawiać w niej nabożeństwa, jako że wierni w czasie wojny przechowali w domach wszystkie akcesoria kościelne. W 1954 r. zebrał je i umieścił ponownie w kaplicy Jan Marszałek, który kierował niezarejestrowaną radą kościelną. Od tegoż roku raz, dwa razy w miesiącu ks. Merecki odprawiał w kaplicy nabożeństwa. Jeśli chodzi o kaplicę w Dorofijówce, to nie figurowała ona w ewidencji Czyrwy, chociaż pełnomocnik wiedział o jej istnieniu. Odwiedził ją jeszcze w 1951 r. wraz z ówczesnym sekretarzem Rejonowego Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Ukrainy w Podwołoczyskach Szewczenką i przewodniczącym Rejonowego Komitetu Wykonawczego Suchyną. W kaplicy tej ks. Merecki odprawiał nabożeństwa od 1944 r. mniej więcej raz na miesiąc, a także podczas wielkich świąt religijnych⁵³.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*, ark. 64.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Ibidem*, ark. 114–115.

Pełnomocnik Czazow, dowiedziawszy się o tym, zażądał wyjaśnień od ks. Mereckiego. Proboszcz tłumaczył, że, po pierwsze, nikt mu nie zakazywał odprawiania nabożeństw we wspomnianych obiektach, a po drugie, w okresie II Rzeczypospolitej istniał katolicki dekanat skałacki, obejmujący wszystkie świątynie w rejonie grzymałowskim, skałackim, podwołoczyskim i nowosielskim. Wywodził z tego, że ma uprawnienia do pełnienia posługi kapłańskiej w wymienionych kaplicach i kościołach. Takie wyjaśnienia nie zadowolily Czazowa, który podjął decyzję o wykreśleniu Mereckiego z ewidencji duchownych obwodu tarnopolskiego⁵⁴, co też nastąpiło 11 lutego 1958 r.⁵⁵

Na początku 1958 r. w obwodzie nadal było zarejestrowanych i oficjalnie działało osiem kościołów.

Tabela 2. Wykaz zarejestrowanych gmin rzymskokatolickich w obwodzie tarnopolskim w 1958 r.

Lp.	Adres gminy religijnej	Liczba wiernych	Imię i nazwisko kapłana
1	Rydoduby, rejon białobożnicki	311	Kazimierz Fejszaker
2	Chomiakówka, rejon białobożnicki	201	Kazimierz Fejszaker
3	Borszczów	160	Józef Adamczyk
4	Korolówka, rejon borszczowski	109	Stanisław Wyczysany
5	Krzemieniec	222	Jakub Macyszyn
6	Podwołoczyska	265	Bronisław Merecki
7	Łosiacz, rejon skałski	137	Józef Adamczyk
8	Hałuszczyńce, rejon skałacki	329	Bronisław Merecki
Ogółem		1734	

W tym samym czasie nowy pełnomocnik odkrył jeszcze pięć innych – poza organizującymi się wokół wspomnianych dwóch kaplic i kościoła – niezarejestrowanych wspólnot rzymskokatolickich. Oznacza to, że oprócz ośmiu oficjalnie działających parafii w obwodzie istniało również osiem wspólnot „nielegalnych”. Liczyły one w sumie 431 wiernych i były obsługiwane przez księży z zarejestrowanych parafii.

Odmowa zarejestrowania wymienionych wspólnot nie oznaczała – jak mogliśmy się przekonać – faktycznego zakazu ich działalności. Pełnomocnik stawał tym samym przed poważnym dylematem. Brak rejestracji powodował, że wspólnoty pozostaną poza kontrolą, ich zarejestrowanie było jednak nie na rękę kierownictwu partyjnemu obwodu, jako że świadczyło o wzroście religijności.

W 1960 r. w obwodzie tarnopolskim nadal działało osiem zarejestrowanych kościołów. Jak wynika z tabeli, ogólna liczba wiernych zmalała nieco w porównaniu ze stanem sprzed dwóch lat. Ponad sto osób wyemigrowało do Polski, blisko dwadzieścia zmieniło miejsce zamieszkania, część wiernych zmarła. Nie wpłynęło to jednak np. na ogólną frekwencję w wiejskich kościołach. W samej tylko drugiej połowie 1959 r. odwiedziło je 17 782 wiernych. W tym samym czasie średnia

⁵⁴ *Ibidem*, ark. 117.

⁵⁵ *Ibidem*, spr. 3125, ark. 122.

Tabela 3. Wykaz niezarejestrowanych wspólnot rzymskokatolickich w obwodzie tarnopolskim w 1958 r.

Lp.	Nazwa miejscowości	Liczba członków wspólnoty	Osoba stojąca na czele wspólnoty
1	Siemakowce, rejon białobożnicki	53	Tomasz Dominik
2	Zbaraż	62	Józef Szafranski
3	Dorofijówka, rejon podwoleczyski	69	Filip Franko
4	Polupanówka, rejon skalacki	52	Piotr Popielarz
5	Skalat	23	Antonina Daciuk
6	Stary Skalat, rejon skalacki	98	Jan Marszałek
7	Tarnopol	63	Nadija Koroliwska
8	Szumsk	11	Maria Dąbrowska
Ogółem		431	

Tabela 4. Wykaz zarejestrowanych gmin rzymskokatolickich w obwodzie tarnopolskim w 1960 r.

Lp.	Miejscowość, w której znajdował się kościół*	Ogółem wiernych	Mężczyźni	Kobiety	Młodzież
1	Borszczów	137	65	72	8
2	Korolówka, rejon borszczowski	98	14	84	5
3	Łosiacz, rejon borszczowski	117	52	65	9
4	Krzemieniec	206	60	146	11
5	Podwoleczyska	210	55	155	36
6	Hałuszczyńce, rejon skalacki	256	100	156	48
7	Kosów, rejon czortkowski	197	63	134	19
8	Rydcoduby, rejon czortkowski	332	109	223	36
Ogółem		1553	518	1035	172

* Zmiany nazw i przynależności do rejonów związane są z reformą administracyjną.

frekwencja w kościołach wynosiła w niedzielę 548 osób (w tym 69 młodzieży), co stanowiło prawie 13 proc. ogółu wiernych. W dni świąteczne liczba ta wzrastała do 2185 osób. 5365 razy udzielono sakramentu pokuty i eucharystii. W drugiej połowie 1959 r. pierwszą komunię świętą przyjęło 25 osób, ochrzczono 67 dzieci, udzielono ślubów 31 parom. Odbyło się 27 pogrzebów religijnych⁵⁶.

Trzeba przy tym wziąć pod uwagę, że np. wierni z Korolówki pozbawieni byli w tym czasie stałej opieki duszpasterskiej, ponieważ ks. Wyczysany ciężko zachorował, po czym zmarł w grudniu 1959 r. Korzystając z tego, pełnomocnik Czazow zamierzał doprowadzić do zamknięcia kościoła w tej wsi.

W 1960 r. w ośmiu działających oficjalnie kościołach posługę kapłańską pełniło już tylko trzech księży: Józef Adamczyk, Jakub Macyszyn i Kazimierz Fejszaker. Poza swoimi parafiami obsługiwali oni również sześć niezarejestro-

⁵⁶ *Ibidem*, ark. 137.

wanych wspólnot rzymskokatolickich (w sumie około czterystu wiernych) – w Tarnopolu oraz w rejonach zbaraskim, skałackim i szumskim. Wspólnoty te, obawiając się prześladowań ze strony władz i nie chcąc narażać na represje swych duszpasterzy, starały się u pełnomocnika Czazowa o uzyskanie rejestracji. W latach 1957–1959 złożyły one dziewięć petycji w tej sprawie, Czazow za każdym razem jednak odmawiał, argumentując, że mogą korzystać z położonych w pobliżu zarejestrowanych kościołów. „W pobliżu” oznaczało faktycznie kilkadziesiąt kilometrów, wierni więc nadal odprawiali nielegalne nabożeństwa w swoich kościołach i kaplicach. Postępowanie pełnomocnika rodzić musiało negatywne emocje, które zwracały się nie tylko przeciw niemu samemu, ale i przeciw władzy radzieckiej w ogóle. W ten sposób na gruncie religijnym rozdziła się opozycja wobec reżimu komunistycznego, który oficjalnie, na poziomie ustawodawczym głosił hasła swobody wyznaniowej, w praktyce jednak w tajnych instrukcjach służbowych przeczył swym deklaracjom. Mnożono różnego rodzaju konkretne ograniczenia, sprawiające, że obywatele nie mogli ze swych praw korzystać.

W tajnym raporcie „Stan i działalność kościołów rzymskokatolickich w obwodzie tarnopolskim” z 15 listopada 1960 r., skierowanym do pełnomocnika Rady do spraw Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów USRR, Czazow donosił, że na początku 1945 r. na Tarnopolszczyźnie działały 202 kościoły i 22 kaplice, obsługiwane przez 161 księży⁵⁷. Z tego do końca 1960 r. pozostało czynnych jedenaście kościołów z siedmioma księżmi. W latach 1949–1960 wykreślono z ewidencji pięć świątyń rzymskokatolickich: 1) 30 sierpnia 1949 r. kościół w Tarnopolu – rzekomo ze względu na zły stan techniczny budynku (później na jego miejscu wzniesiono dom towarowy); 2) 30 października 1950 r. kościół w Szumsku – z tego samego powodu; 3) również 30 października 1950 r. kościół w Zbarażu – z uwagi na rozpad miejscowej gminy katolickiej (w budynku urządzono następnie laboratorium medyczne); 4) 28 czerwca 1960 r. kościół w Korolówce – ze względu na małą liczbę Polaków we wsi i brak księdza; 5) 13 sierpnia 1960 r. kościół w Kosowie – rzekomo z powodu rozpadu miejscowej gminy religijnej i dlatego, że tzw. dwudziestka⁵⁸ odmówiła uiszczania w przyszłości opłat związanych z użytkowaniem świątyni⁵⁹.

Podane wyżej uzasadnienia sformułowane są bardzo lakonicznie i nie mówią wiele o prawdziwych przyczynach zamknięcia poszczególnych kościołów. Więcej światła rzuca tajny raport nr 059 „w sprawie zbadania działalności kościołów rzymskokatolickich w Kosowie i Rydodubach”, który pełnomocnik Czazow wysłał 9 czerwca 1960 r. do swych zwierzchników w Moskwie i Kijowie. Obydwa kościoły obsługiwał ks. Kazimierz Fejszaker, zmarły 12 kwietnia 1960 r. Pełnomocnik postanowił wykorzystać jego śmierć, by zamknąć chociaż jeden z kościołów. Świątynia w Rydodubach służyła większej liczbie wiernych (około trzystu), gdyż do tamtejszej parafii należeli również katolicy z następujących wsi i chutorów:

⁵⁷ *Ibidem*, spr. 3325, ark. 87.

⁵⁸ Potrzebna do zarejestrowania parafii, inicjatywna grupa wiernych, której przekazywano kościół wraz z wyposażeniem (była to własność państwa). Odpowiadała solidarnie za wszelkie zobowiązania gminy religijnej (przyp. tłum.).

⁵⁹ *Ibidem*, ark. 87–88.

Rydoduby (123 osoby), Białobożnica (26), Mazurówka (23), Kalinowszczyzna (ośmiu), Krzywce (dwóch), Biały Potok (77), Siemakowce (77). Z tego względu zdecydowano, by zamknąć kościół w Kosowie, obsługujący parafię liczącą około stu wiernych. Działania pełnomocnika ułatwiał fakt, że w związku z repatriacją ludności polskiej z kosowskiej „dwudziestki” pozostały tylko cztery osoby. Należy przy tym dodać, że kościoły w Kosowie i Rydodubach znajdowały się stonkowo blisko siebie – w odległości 4 km.

Kosowscy katolicy zostali postawieni w przymusowej sytuacji, gdyż Czazow pragnął zasłużyć się w oczach przełożonych z Kijowa swoimi sukcesami na polu ateizacji obwodu. Uprzedził czterech członków „dwudziestki”, że będzie wnioskował, by Obwodowy Komitet Wykonawczy wykreślił ich kościół z ewidencji. Równocześnie radził im, by zwrócili się z oświadczeniem, że ze względu na małą liczbę wiernych i niską frekwencję na nabożeństwach zawieszają spłatę podatku od nieruchomości i gruntowego oraz opłat za ubezpieczenie kościoła. Żeby przyspieszyć całą sprawę, zaczął wywierać na członków „dwudziestki” naciski za pośrednictwem Rejonowego Komitetu Wykonawczego w Czortkowie oraz kosowskiej rady wiejskiej⁶⁰. W podobny sposób wykreślono z ewidencji bardzo wiele kościołów. To samo dotyczy zresztą również cerkwi prawosławnych.

W efekcie pod koniec 1960 r. pozostało w obwodzie tarnopolskim jedynie sześć czynnych kościołów rzymskokatolickich z 1258 wiernymi. Działały one w Borszczowie – 137 wiernych, Łosiaczu (rejon borszczowski) – 117, Krzemieńcu – 206, Podwołoczyskach – 210, Hałuszczyńcach (rejon skałacki) – 256, Rydodubach (rejon czortkowski) – 332. Kościoły te obsługiwało dwóch księży – Adamczyk (Borszczów, Łosiacz i Rydoduby) oraz Macyszyn (Krzemieniec, Podwołoczyska i Hałuszczyńce)⁶¹. Poza tym działało jeszcze dziewięć niezarejestrowanych wspólnot rzymskokatolickich, liczących w sumie 722 wiernych – w następujących miejscowościach: Skałat – 300 osób, Połupanówka i Stary Skałat (rejon skałacki) – 100, Kosów (rejon czortkowski) – 69, Tarnopol – 63, Dorofijówka (rejon podwołoczyski) – 60, Siemakowce (rejon czortkowski) – 55, Korolówka (rejon borszczowski) – 44, Zbaraż – 20, Szumsk – 11⁶².

Pojawienie się nowych niezarejestrowanych wspólnot wiązało się z wykreśleniem z ewidencji niektórych kościołów, a tym samym i parafii. Pełnomocnik obwodowy, zmniejszając liczbę działających oficjalnie parafii rzymskokatolickich, równocześnie powoływał do życia nowe wspólnoty „nielegalne”. W ten sposób ogólna liczba wiernych zasadniczo się nie zmieniła. Zastosowana przez pełnomocnika metoda walki z katolicyzmem jedynie komplikowała mu zadanie, jako że kontrolowanie nastrojów w niezarejestrowanych wspólnotach było trudniejsze. Zresztą wspólnoty te nie ustawały w wysiłkach, by odzyskać oficjalny status i moc odprawiać nabożeństwa w swoich kościołach. W 1960 r. z petycjami w tej sprawie trzykrotnie zwracali się do Czazowa wierni z Połupanówki i Starego Skałatu, również trzykrotnie – z Dorofijówki, aż dwudziestokrotnie – z Tarnopola (w latach 1957–1959 odwiedzali oni pełnomocnika trzystaście razy)⁶³.

⁶⁰ *Ibidem*, ark. 47.

⁶¹ *Ibidem*, ark. 88.

⁶² *Ibidem*, ark. 88–89.

⁶³ *Ibidem*, ark. 98.

Doznawane szykany sprawiały, że gorliwość wiernych – zarówno należących do zarejestrowanych, jak i do „nielegalnych” wspólnot rzymskokatolickich – wzrastała, zaczęli oni demonstrować jeszcze większe przywiązanie do swej tożsamości religijnej i narodowej. Wymowne jest, że w 1959 r. do sakramentu pokuty i do komunii przystąpiło pięć razy więcej katolików niż w 1958 czy 1957 r.⁶⁴ Pozostaje zagadką, skąd czerpali siły do pełnienia posługi wśród swych „legalnych” i „nielegalnych” parafian księża Adamczyk i Macyszyn.

Chcąc ograniczyć aktywność gmin rzymskokatolickich, pełnomocnik obwodowy proponował, by:

1) organy partyjne nasiliły akcję antyreligijną i propagandę ateistyczną w miejscowościach, gdzie znajdują się kościoły;

2) w rejonach borszczowskim, skałackim i czortkowskim przyspieszono utworzenie specjalnych komisji wsparcia dla pełnomocnika Rady do spraw Kultu Religijnego;

3) komitety rejonowe Komunistycznej Partii Ukrainy zorganizowały indywidualną pracę wśród katolików i włączyły do niej agitatorów i członków partii;

4) rozważono możliwość wykreślenia z ewidencji kościoła w Łosiaczu, obsługującego najmniejszą liczbę wiernych;

5) zbadano możliwość zamknięcia kościoła w Krzemieńcu i przeniesienia nabożeństw do kaplicy cmentarnej⁶⁵.

Po objęciu urzędu przez nowego pełnomocnika, S. Kowalenkę, nacisk na rzymskich katolików wzmożł się jeszcze bardziej. W latach 1961–1962 władze zastanawiały się nad wykreśleniem z ewidencji świątyń w Podwołoczyskach i Borszczowie, podjęły też weryfikację listy kościołów i klasztorów zabytkowych oraz wykazu nieczynnych kościołów, szukając obiektów, które można by przeznaczyć na cele społeczno-kulturalne⁶⁶.

Pod koniec 1962 r. w obwodzie nadal działało sześć zarejestrowanych świątyń: w Borszczowie – 130 wiernych, Łosiaczu – 110, Krzemieńcu – 200, Podwołoczyskach – 200, Hałuszczyńcach – 230, Rydodubach – 160, co dawało w sumie 1030 osób (dane z poprzednich lat dotyczące parafii w Rydodubach zostały nieco zawyżone przez pełnomocnika, niedysponującego dokładnymi cyframi; jeśli chodzi o pozostałe parafie, liczba wiernych utrzymywała się na stałym poziomie)⁶⁷. Pod względem narodowościowym wśród rzymskich katolików zamieszkujących obwód tarnopolski zdecydowanie dominowali Polacy, Ukraińcy stanowili zaledwie 3 proc. Przeważały kobiety – 76 proc. W zwykłych mszach niedzielnych brało udział blisko 60 proc. wiernych, w święta frekwencja znacznie wzrastała – zjawiali się nie tylko wszyscy miejscowi, ale również przyjezdni katolicy, przede wszystkim z obwodu chmielnickiego. Posługę kapłańską pełnili księża Józef Adamczyk i Jakub Macyszyn. Pierwszy był proboszczem parafii w Borszczowie, Łosiaczu i Rydodubach, drugi – w Krzemieńcu, Podwołoczyskach i Hałuszczyńcach.

Propaganda antyreligijna w okresie chruszczowskim nie miała charakteru li tylko formalnego – słyż za nią konkretne poczynania, przynoszące wymierne

⁶⁴ *Ibidem*, ark. 44.

⁶⁵ *Ibidem*, ark. 99.

⁶⁶ DATO, f. R 3239, op. 1, spr. 30, ark. 6.

⁶⁷ *Ibidem*, op. 2, spr. 62, ark. 5.

rezultaty. Obwodowy pełnomocnik do spraw kultów religijnych stwierdzał: na Tarnopolszczyźnie znajduje się obecnie sześć gmin rzymskokatolickich, liczących nieco ponad tysiąc wiernych, a w czterech kościołach ze względu na brak stałego proboszcza msze odprawiane są tylko raz w miesiącu. W tej sytuacji w pełni uprawnione będzie zredukowanie sieci placówek katolickich – przede wszystkim w tych miejscowościach, w których nie ma już czynnych cerkwi prawosławnych i gdzie księża usiłują ożywić działalność gmin rzymskokatolickich⁶⁸.

Pod koniec 1964 r. w obwodzie tarnopolskim nadal istniało sześć dotychczasowych parafii. Po śmierci ks. Adamczyka w 1963 r. ich jedynym duszpasterzem pozostał ks. Jakub Macyszyn. Jest oczywiste, że nie był w stanie pełnić regularnej posługi we wszystkich funkcjonujących jeszcze kościołach. W Łosiaczu, Rydodubach i Podwołoczyskach msze odbywały się tylko kilka razy do roku, w Borszczowie i Hałuszczyńcach – dwa lub trzy razy w miesiącu. Jedynie w Krzemieńcu nabożeństwa odprawiano regularnie, gdyż ks. Macyszyn mieszkał tam na stałe.

Korzystając z tego, że zmarłego ks. Adamczyka nie zastąpił inny kapłan, władze zaczęły szukać pretekstu, by zamknąć obsługiwane przezeń do tej pory kościoły. W 1964 r. decyzją podwołoczyskiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego, potwierdzoną następnie przez Obwodowy Komitet Wykonawczy w Tarnopolu, odebrano świątynię wspólnocie w Podwołoczyskach. Jako uzasadnienie podano zły stan techniczny budynku. Umowa dzierżawy została zerwana, kościół zaś zburzono. Na jego miejscu zamierzano zbudować dom kultury. Parafianie zwrócili się do pełnomocnika obwodowego i do Rejonowego Komitetu Wykonawczego w Podwołoczyskach z prośbą o umożliwienie im przeprowadzenia remontu kapitalnego kościoła. Podjętych decyzji nie zamierzano jednak uchylić, gdyż w pełni wpisywały się one w prowadzoną przez władze partyjno-państwowe politykę ateizacji społeczeństwa. Nietrudno się domyślić, że podobny los czekał również kościoły w Łosiaczu i Rydodubach. Pełnomocnik Kowałenko raportował swym zwierzchnikom w Moskwie (A. Puzin) i Kijowie (K. Łytwyn): „Wziąwszy pod uwagę, że od dłuższego czasu ze względu na nieobecność kapłana nabożeństwa w trzech [wspomnianych] kościołach nie są odprawiane i że osłabiło to religijność katolików w tych wsiach, trzeba wzmóc pracę antyreligijną i wychowawczą wśród ludności polskiej oraz rozważyć kwestię wykreślenia z ewidencji miejscowych gmin”⁶⁹. Możliwość zmniejszenia o połowę liczby parafii rzymskokatolickich była dla obwodowego pełnomocnika Rady do spraw Kultu Religijnego prawdziwą gratką.

W okresie chruszczowowskim, kiedy likwidacja świątyni i delegalizowanie gmin religijnych stały się zjawiskiem masowym, szykany dotknęły również Kościół rzymskokatolicki na Tarnopolszczyźnie. Z zarejestrowanych w 1954 r. ośmiu parafii, dysponujących ośmioma kościołami – połowa została skazana na likwidację i wykreślenie z ewidencji.

Dalszy ciąg ofensywy przeciwko rzymskiemu katolicyzmowi

Z 296 parafii rzymskokatolickich istniejących w obwodzie tarnopolskim w 1944 r., przed wysiedleniem Polaków, w latach 1965–1966 pozostało sześć.

⁶⁸ *Ibidem*, ark. 9.

⁶⁹ *Ibidem*, spr. 72, ark. 25.

Liczyły one około tysiąca wiernych⁷⁰. Poza tym blisko pięciuset rzymskich katolików z obwodu chmielnickiego stale odwiedzało kościoły w Borszczowie i Hałuszczyńcach.

Jedyny ksiądz rzymskokatolicki w obwodzie, Jakub Macyszyn, regularnie odprawiał msze w swoim kościele parafialnym w Krzemieńcu, okresowo natomiast (jeden–dwa razy w miesiącu) – w kościołach w Borszczowie i Hałuszczyńcach. W Łosiaczu i Rydodubach wierni sami zbierali się na modlitwę, a wspólnota z Podwołoczysk, która nie miała własnej świątyni, odwiedzała kościół w Hałuszczyńcach.

Jakub Macyszyn cieszył się wielkim autorytetem wśród miejscowych katolików. Interesował się życiem Kościoła powszechnego, regularnie słuchał Radia Watykańskiego, prenumerował polskie czasopisma i zdobytych w ten sposób informacjami dzielił się z wiernymi. Informował swoich parafian o pracach Soboru Watykańskiego II i zapadających w Rzymie decyzjach. Sprzyjało to utrzymaniu ich związków z polskością i katolicyzmem. Zewnętrznym wyrazem gorliwości wiernych była zwiększona frekwencja w kościołach i wzrost dochodów parafii. Przykładowo w 1964 r. zebrano w trzech kościołach (Borszczów, Krzemieniec, Hałuszczyńce) 4239 rubli, a w 1966 r. 5413 rubli⁷¹.

Oględny stosunek władz do religii w połowie lat sześćdziesiątych zrodził nadzieję, iż możliwe jest jeśli nie odrodzenie Kościoła rzymskokatolickiego, to w każdym razie ustabilizowanie jego sytuacji w przyszłości. Po okresie pewnego uspokojenia komunistyczny reżim przeszedł jednak do ostrej ofensywy ateistycznej, czego symptomem było w 1969 r. wykreślenie z ewidencji parafii w Podwołoczyskach. Przyjrzyjmy się zastosowanym wówczas metodom.

Początkowo decyzją Obwodowego Komitetu Wykonawczego w Tarnopolu, zatwierdzoną przez Radę do spraw Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów ZSRR (protokół posiedzenia Rady nr 1 z 20 stycznia 1965 r.), podwołoczyskim katolikom odebrano kościół, motywując to złym stanem technicznym budynku. Następnie kościół zburzono, a na jego miejscu wzniesiono rejonowy dom kultury⁷². Wierni – około pięćdziesięciu – którzy pozostali bez własnej świątyni, zaczęli uczęszczać do kościoła w Hałuszczyńcach i stopniowo przestali się interesować sprawami formalnymi gminy. Niesłusznie. Wykorzystały to miejscowe władze, motywując wykreślenie parafii z ewidencji tym, że jej „dwudziestka” i komisja rewizyjna rozpadły się. Na tej podstawie 14 marca 1969 r. Rejonowy Komitet Wykonawczy w Podwołoczyskach (uchwała nr 88) wystąpił do Obwodowego Komitetu Wykonawczego z prośbą o wykreślenie z ewidencji lokalnej gminy rzymskokatolickiej, która rzekomo zaprzestała działalności. Obwodowy Komitet Wykonawczy przychylił się do tej prośby (uchwała nr 01-240 z 20 kwietnia 1969 r.) i skierował odpowiedni wniosek do Rady do spraw Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów ZSRR⁷³. Ta ostatnia, rzecz jasna, uczyniła zadość prośbie władz w Tarnopolu.

Tym sposobem pod koniec 1969 r. w obwodzie tarnopolskim było zarejestrowanych już tylko pięć gmin rzymskokatolickich z pięcioma kościołami. W trzech

⁷⁰ DATO, f. P 1, op. 1, spr. 3864, ark. 46.

⁷¹ *Ibidem*, ark. 49.

⁷² DATO, f. R 3241, op. 1, spr. 73, ark. 148.

⁷³ *Ibidem*, ark. 149.

z nich (Krzemień, Borszczów, Hałuszczyńce) msze odprawiano regularnie, w dwóch innych, gdzie nie było stałego proboszcza (Łosiacz i Rydoduby) – jedynie okresowo. Raz na miesiąc liturgię sprawował ks. Jakub Macyszyn, podczas jego nieobecności wierni sami zbierali się w kościele i odprawiali nabożeństwa. Wymienione pięć kościołów – zwłaszcza w wielkie święta religijne – odwiedzali także rzymscy katolicy z obwodów chmielnickiego i rówieńskiego oraz praktykujący nielegalnie grekokatolicy.

W 1970 r. w kościołach obwodu tarnopolskiego ochrzczono 53 dzieci, w tym osiemnastu z obwodu chmielnickiego i pięciu z rówieńskiego, co świadczy o szerokim zasięgu wpływów lokalnego Kościoła rzymskokatolickiego⁷⁴. W pięciu rzymskokatolickich „dwudziestkach” było 65 mężczyzn i 35 kobiet, w tym osiem robotników, siedemnastu kolchoźników, 75 emerytów⁷⁵. Materialnym świadectwem aktywizacji gmin rzymskokatolickich na początku lat siedemdziesiątych był wzrost dochodów parafii – w 1971 r. o 1802 ruble w porównaniu z rokiem 1970⁷⁶.

Władze – a przede wszystkim obwodowy pełnomocnik do spraw kultów religijnych – szukały stale pretekstu, by ograniczyć liczbę parafii. W 1974 r. nadarzyła się ku temu okazja. Podobnie jak w Podwołoczyskach – a więc wykorzystując brak stałego proboszcza oraz formalne uchybienia w dokumentacji miejscowej gminy rzymskokatolickiej – władze wykreśliły z ewidencji parafię w Łosiaczu⁷⁷. Równocześnie pełnomocnik przygotował dokumenty potrzebne do likwidacji parafii w Rydodubach, a następnie wysłał je do Rady do spraw Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów USRR. Można było się spodziewać, że zatwierdzenie wniosku pełnomocnika będzie czystą formalnością. W 1974 r. w obwodzie istniały zatem faktycznie jedynie trzy katolickie parafie: w Krzemieńcu, Borszczowie i Hałuszczyńcach. Według danych pełnomocnika liczba wiernych w poszczególnych gminach wynosiła: w Krzemieńcu – blisko 170 osób w samym mieście i około trzydziestu we wsiach rejonów krzemienieckiego i szumskiego, w Borszczowie – odpowiednio 170 osób w mieście i ponad osiemdziesiąt we wsiach rejonu borszczowskiego, w Hałuszczyńcach – blisko dwieście osób i prawie sto w innych miejscowościach rejonu podwołoczyskiego⁷⁸. Obwód powinno zamieszkiwać zatem 750 rzymskich katolików. Ponieważ jednak pełnomocnik, chcąc wykazać się swoimi sukcesami, zaniżał nieco liczby w sprawozdaniach wysyłanych do Kijowa, możemy założyć, że faktycznie na Tarnopolszczyźnie było w 1974 r. około tysiąca wiernych. Szacunek ten dotyczy jedynie aktywnie praktykujących. Jeśli uwzględnimy, że polska mniejszość w obwodzie liczyła w połowie lat siedemdziesiątych mniej więcej 8–10 tys. osób, musimy dojść do wniosku, iż liczba katolików „biernych” wynosiła przynajmniej 5 tys.

Opiekę duchową nad wszystkimi rzymskimi katolikami Tarnopolszczyzny oraz nad wiernymi z obwodów chmielnickiego i rówieńskiego sprawował już tylko sam ks. Jakub Macyszyn. W styczniu 1974 r. obwodowy pełnomocnik zarejestrował w swojej ewidencji ks. Bronisława Mereckiego, zezwalając mu na od-

⁷⁴ DATO, f. R 3241 szcz, op. 2s, spr. 20, ark. 33.

⁷⁵ *Ibidem*, ark. 34.

⁷⁶ *Ibidem*, spr. 25, ark. 31.

⁷⁷ *Ibidem*, spr. 41, ark. 21.

⁷⁸ *Ibidem*.

prawianie okresowych nabożeństw w kościele w Hałuszczynkach. W drugiej połowie tegoż roku – po śmierci ks. Macyszyna – zezwolenie na stałą pracę duszpasterską w Krzemieńcu i regularne odprawianie mszy w Borszczowie otrzymał ks. Marcján Trofimiak⁷⁹. Pod koniec 1974 r. w obwodzie tarnopolskim pracowało zatem dwóch kapłanów – proboszcz Hałuszczyniec ks. Merecki oraz opiekujący się parafiami w Krzemieńcu i Borszczowie ks. Trofimiak. 80 proc. członków „dwudziestek” oraz organów wykonawczych katolickich gmin to byli wierni w wieku emerytalnym, lojalni wobec ustawodawstwa wyznaniowego i władzy radzieckiej. Dochody trzech kościołów wzrosły w 1974 r. w porównaniu z rokiem poprzednim prawie o 500 rubli i wynosiły 6720 rubli⁸⁰. Głównym źródłem tych dochodów (90 proc.) były dobrowolne datki wiernych.

Jak można było oczekiwać, w 1975 r. wykreślono z ewidencji gminę rzymskokatolicką w Rydodubach. Pozostały trzy parafie, z trzema kościołami: w Krzemieńcu – pod wezwaniem św. Stanisława, Borszczowie – św. Trójcy oraz Hałuszczynkach – św. Jana. Według danych obwodowego pełnomocnika skupiały 780 wiernych⁸¹. Duszpasterską posługę pełnili księża Bronisław Merecki oraz Marcján Trofimiak.

W 1975 r. w Helsinkach odbyła się Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Podpisanie jej Aktu Końcowego ośmieliło część katolików ze wsi Rydoduby i Białobożnica do podjęcia starań o ponowną rejestrację kościoła w Rydodubach, ich działania zostały jednak udaremnione przez służby bezpieczeństwa.

W 1977 r. w obwodzie nadal działały trzy zarejestrowane kościoły, obsługiwane przez dwóch proboszczów. Jak donosił obwodowy pełnomocnik: „Merecki i Trofimiak nie utrzymywali ze sobą kontaktów”⁸². Ksiądz Merecki odprawiał nabożeństwa jedynie po łacinie, natomiast ks. Trofimiak przestrzegał zaleceń Soboru Watykańskiego II, wprowadzając do liturgii język polski. Integrowało to polską mniejszość.

W latach 1979–1980 rzymscy katolicy ze wsi Rydoduby i Kosów zwrócili się do obwodowego pełnomocnika z petycją w sprawie ponownego uruchomienia kościoła w Rydodubach. Podobną prośbę wystosowali wierni z Tarnorudy w rejonie podwołoczyskim, gdzie kościół, również wykreślony z ewidencji, był wykorzystywany jako magazyn⁸³. Ponieważ pełnomocnik nie reagował na petycje, wierni samowolnie otwierali świątynie i odprawiali nabożeństwa w wykreślonych z ewidencji kościołach, których nie przeznaczono jeszcze na cele gospodarcze. Tak stało się też w Rydodubach⁸⁴.

W działających oficjalnie kościołach na nabożeństwach gromadzili się katolicy obrządku łacińskiego z tarnopolskiego i sąsiednich obwodów, a także grekokatolicy. W Borszczowie w każdej niedzielnej mszy uczestniczyło około pięćdziesięciu wiernych podziemnego Kościoła unickiego. Towarzyszył im prawie zawsze kapłan grekokatolicki, który za zgodą proboszcza udzielał im komunii i spowiadał⁸⁵.

⁷⁹ *Ibidem*, ark. 22.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ *Ibidem*, spr. 47, ark. 11.

⁸² *Ibidem*, spr. 58, ark. 21.

⁸³ *Ibidem*, spr. 66, ark. 14.

⁸⁴ *Ibidem*, spr. 87, ark. 17.

⁸⁵ *Ibidem*, spr. 91, ark. 10.

24 listopada 1981 r. wyszło tajne rozporządzenie Rady do spraw Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów USRR w sprawie wzmożenia kontroli nad wykonywaniem ustawodawstwa wyznaniowego. Punkt ósmy tego dokumentu głosił: „Rozpatrzyć na posiedzeniu Rady raporty [...] obwodu tarnopolskiego [...] dotyczące przeciwdziałania próbom sprowokowania przez Watykan nielegalnej działalności katolików i unickich niedobitków”⁸⁶.

W 1984 r. pełnomocnik obwodowy w swoim tajnym sprawozdaniu dla rady republikańskiej i związkowej zaznaczał, że nie ma symptomów aktywizacji gmin rzymskokatolickich oraz nie odczuwa się wpływu Watykanu ani polskiego episkopatu na wiernych i ich duszpasterzy. Przy tym jednak z jakiegoś względu uznał, iż właśnie pod wpływem z zewnątrz katolicy z Połupanówki i Starego Skalatu domagali się w lutym–czerwcu 1984 r. wznowienia działalności swoich parafii, wysyłali listy i delegacje do różnych instancji. Ich wysiłki udaremnił Rejonowy Komitet Wykonawczy, niezwłocznie adaptując na cele gospodarcze kościół wykorzystywany dawniej przez te dwie wspólnoty⁸⁷.

Dane z 1984 r. wskazują, że w obwodzie działały wciąż trzy kościoły (w Borszczowie, Krzemieńcu i Hałuszczyncach), których proboszczami byli Bronisław Merecki i Marcjjan Trofimiak. W coniedzielnich mszach brało udział przeciętnie 650 wiernych z tarnopolskiego i dwustu z obwodów sąsiednich: rówieńskiego, wołyńskiego, chmielnickiego. Księża udzielili trzynastu chrztów i jednego ślubu, brali udział w szesnastu pogrzebach. Roczne dochody parafii wyniosły prawie 10 tys. rubli⁸⁸.

Rzymscy katolicy z Połupanówki nadal prowadzili walkę o zarejestrowanie swojej gminy. W 1986 r. skierowali do różnych instancji sześć petycji, które jednak nie odniosły żadnego skutku. Dane z tegoż roku świadczą o nieznacznej aktywizacji katolików: odbyło się siedemnaście chrztów, czternaście ślubów i 22 pogrzeby religijne. Dochody lokalnego Kościoła wyniosły 9,6 tys. rubli⁸⁹.

Pod koniec lat osiemdziesiątych w obwodzie tarnopolskim istniały te same trzy zarejestrowane parafie. Kierował nimi ks. Marcjjan Trofimiak. Praktykę odbywał tu wychowanek Akademii Duchownej w Rydze ks. Marian Jaworski, który po zakończeniu stażu miał zostać proboszczem jednej z parafii⁹⁰. W związku ze stopniową demokratyzacją władze zaczęły rejestrować nowe gminy religijne. Do 1 października 1989 r. zarejestrowano dwie kolejne parafie katolickie w obwodzie, ich ogólna liczba wyniosła zatem pięć⁹¹. Odrodzenie Kościoła rzymskokatolickiego na Tarnopolszczyźnie stało się faktem.

* * *

W powojennym okresie rządów komunistycznych wspólnoty rzymskokatolickie w obwodzie tarnopolskim, podobnie zresztą jak cały Kościół na Ukrainie Zachodniej, przeżywały bardzo trudne momenty. Chociaż katolicyzm obrządku ła-

⁸⁶ *Ibidem*, spr. 89, ark. 3.

⁸⁷ *Ibidem*, spr. 107, ark. 14.

⁸⁸ *Ibidem*, ark. 15.

⁸⁹ *Ibidem*, spr. 121, ark. 8.

⁹⁰ *Ibidem*, spr. 128, ark. 10.

⁹¹ DATO, f. P 1, op. 39, spr. 46, ark. 11.

cińskiego mógł funkcjonować w ZSRR legalnie⁹², stale znajdował się pod presją ateistycznych władz. Prześladowano duchownych i wiernych, zamykano bądź niszczone świątynie. Kościół żył jednak i dzięki wierze w Chrystusa przetrwał, nie tylko zachowując swoją tradycję dogmatyczną i obrzędową, ale i gromadząc wokół siebie Polaków – również spoza Tarnopolszczyzny, których ocalił przed utratą tożsamości. Pod opieką Kościoła rzymskokatolickiego ukraińscy Polacy przetrwali jako naród i nie utracili związku z Macierzą. Ocalili ducha religijnego, bo życiodajna rzeka wiary czerpała swą siłę ze źródła – z Prawdy Chrystusowej. Z tej skarbnicy czerpała również – wspierana przez rzymskich katolików – podziemna Cerkiew greckokatolicka.

Celem niniejszego artykułu było przedstawienie na podstawie utajnionych do niedawna źródeł powojennych losów Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie Zachodniej – na przykładzie Tarnopolszczyzny. Tekst ten jest zarazem hołdem złożonym pamięci duchownych i wiernych, którzy wytrwali, zwyciężyli i stali się wzorem dla przyszłych pokoleń.

Przełożył Jan Jacek Bruski

JAROSŁAW STOCKI (ur. 1957) – historyk, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, doktor nauk humanistycznych (kandydat nauk historycznych), docent w katedrze psychologii oraz w katedrze filozofii i ukrainoznawstwa Tarnopolskiego Państwowego Uniwersytetu Technicznego im. Iwana Puluja. Współpracownik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie. Zajmuje się historią Ukrainy oraz stosunkami polsko-ukraińskimi. Autor i współautor książek: *Monastyr Otciw Wasilijan Czesnoho Chresta Hospodnoho w Buczaczi 1712–1996* (Lwów 1997); *Religijna sytuacja w Ukrainie: problemy i tendencje rozwoju 1988–1998* (Tarnopol 1998); *Studia nad demografią historyczną i sytuacją religijną Ukrainy* (Lublin 2000); *Ukraińska Greko-Katolicka Cerkwa i religijne stanowyszcze Ternopilszczyzny (1946–1989)* (Tarnopol 2003).

The Roman Catholic Church in Western Ukraine as exemplified by the Tarnopol region between 1946–1989

In 1944–1945 100 000 Polish repatriates, including nearly 100 priests left the Tarnopol region. 259 churches and chapels became deserted. Toward the end of the forties

⁹² Status prawny Kościoła regulowały następujące akty: dekret o rozdzieleniu Kościoła od państwa i szkoły od Kościoła (rozporządzenie Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości RSFRR z 24 VIII 1918 r.), instrukcja Sekretariatu Prezydium Wszzechukraińskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego z 23 VI 1932 r. o zasadach organizacji, działalności, sprawozdawczości i likwidacji gmin religijnych i o systemie ewidencjonowania przez organy administracji składu gmin religijnych oraz funkcjonariuszy kultu, instrukcja o ewidencji zgromadzeń religijnych i funkcjonariuszy kultu z 31 X 1968 r., zatwierdzona przez Radę ds. Religii przy Radzie Ministrów ZSRR (*Zakonodawstwo pro religijni kulty*, Kyjów 1973, s. 77, 111, 144).

there remained eleven legally functioning Roman Catholic communities, with almost 3000 faithful, looked after by seven priests. Despite the hostility of the atheistic, totalitarian regime, the communities not only preserved their religious tradition and national identity, but also became a moral support to the underground Ukrainian Greek Catholic Church.

In the Khrushchev era – in contrast to the Stalinist period – mass repressions were not instigated the clergy, quite the opposite – many clergymen were freed from prisons and camps. However, at the same time, atheist propaganda was intensified. Orthodox and Catholic churches were being closed, religious communities were being officially deregistered. Due to this, in 1964 only six registered Roman Catholic communities remained with the same number of churches. The remaining communities lost their previous status. Through delegalising them, the local authorities were acting according to the expectations of the Kiev and Moscow officials, however, they made it more difficult for themselves to control part of the Roman Catholics in future. Persecutions led to the closing of the Roman and Greek Catholics – not only in the Tarnopol district, but also in the whole of Western Ukraine.

During Brezhnev's rule the atheist course was continued. In the mid seventies in the Tarnopol region only three legally registered parishes remained, with three churches, while as many as ten functioned illegally. Naturally, this situation could not please local Catholics. The active attitude of the clergy, imbued by the spirit of the II Vatican Council, caused the faithful to become more active. They started systematically sending petitions to the district plenipotentiary for religious cults concerning the reregistration of the Roman Catholic parishes. The authorities consistently refused. Not until the policies of glasnost and perestroika, inaugurated by Gorbachov, were there conditions for religious freedom and the rebirth of Catholicism and other religions.

The Roman Catholics of the Tarnopol region had their loyalty to Jesus Christ and the Holy See. They passed the test honourably and with a clear conscience.